Nr 187. Kraków, Wtorek 26 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	36 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hoessles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory we Francyi.

Wybory do francuskiej Izby deputowanych były dawniej pouczającą dla socyologa, a doniosłą dla świata politycznego akcyą, która też wszędzie budziła nadzwyczajne zajęcie. Podczas poprzednich dwóch wyborów, w r. 1902 i w r. 1906, zastępy klerykałów i monarchistów szły w zwartym szeregu przeciwko republice, chcąc ją obalić, a przynajmniej uzyskać taką Izbę, której większość w sprawach polityki kościelnej byłaby skłonną do kompromisów i ustępstw. W tej walce przeciwko republice dawali partyom reakcyjnym posiłki niezawiśli socyaliści, którzy powiadają, że należy za wszelką cenę obalić obecne rządy, za mało ich zdaniem postępowe na polu reform socyalnych.

Reakcya zawiodła się. W r. 1902 umiarkowany Waldeck-Rousseau ustąpił, a jego następca, Combes, jako prezydent gabinetu przeprowadził wszystkie radykalne reformy kościelno-polityczne. Podobnie było w r. 1906, gdy rządy objął Clémenceau. Po tych dwóch wielkich walkach wyborczych republika skonsolidowała się i dzisiaj nie obawia się już wcale koalicyi reakcyjno-socyalistycznej. Monarchiści stracili po największej części wiarę w powodzenie swojej sprawy i występują coraz częściej, jako konserwatywni republikanie, a tylko socyaliści pozostali na placu boju, chwytając się coraz drastyczniejszych środków w miarę, jak wzrastają siły żywiołów republikańskich. Owe środki zwalczania republiki wyrodziły się nawet w zamachy anarchistyczne, na szczęście odosobnione.

Wobec tego wyniki niedzielnych wyborów można było przewidzieć łatwo. Większość Izby deputowanych nie zmieni się i będzie pracować nad urzeczywistnieniem hasła, które przed wyborami rzucił Briand, mówiąc, że „republikaninem jest ten, kto pragnie nadania państwu cech zupełnej świeckości". Demonstracyą na korzyść obecnego gabinetu był ponowny wybór wszystkich ministrów i sekretarzy stanu z wyjątkiem Milleranda, który się poddać musi ściślejszemu wyborowi. Tak spokojnych wyborów, jak tegoroczne, Francya dotąd nie miała. Nawet ludność Paryża zachowywała się spokojnie, co więcej, obojętnie wobec ścierających się kandydatów, wiedząc z góry, którzy kandydaci mają zapewnione zwycięstwo. Zdemolowanie redakcyi i drukarni „Humanite", tudzież zranienie socyalisty Rouaneta były jedynemi wybrykami w Paryżu. Gabinet Brianda zwyciężył.

Klęskę, którą poniósł Millerand, minister robót publicznych, w XII. dzielnicy paryskiej, należy przypisać powodom, nie mającym właściwie cechy politycznej. Sprawa sprzeniewierzeń, popełnionych przy likwidacyi dóbr kościelnych i klasztornych, podniesiona w Izbie i w prasie tuż prawie przed wyborami, spowodowała klęskę Milleranda, który, jako adwokat, występował w procesach z ramienia osławionego likwidatora Dueza. Jak wiadomo, Duez kierował tak sprawami likwidacyjnemi, że wiele procesów wygrały kongregacye, a państwo nie może już podjąć żadnych kroków prawnych, gdyż wyroki są prawomocne. Oczywiście odium spadło na Milleranda, który formalnie jest niewinny. — Wyborcy XII. okręgu paryskiego dali wyraz swojemu oburzeniu na Milleranda, przechodząc na stronę jego przeciwników. — Millerand otrzymał 3.149 głosów, gdy nacyonalista Pechin dostał 5.836, a zjednoczony socyalista 2.558 głosów. Przy wyborach ściślejszych socyaliści głosy swoje oddadzą Pechinowi i Millerand padnie z pewnością. Podobno też Millerand ma zamiar wystąpić na prowincyi, jako kandydat przy wyborach ściślejszych i uzyskać mandat, rezygnując z przedstawicielstwa Paryżan. — Ale Millerandowi grozi druga klęska, mianowicie przymusowa dymisya. Briand, jak donoszą z dobrego źródła, ma zamiar po wyborach usunąć z gabinetu kilku ministrów, przeciwko którym podnosiły się zbyt często poważne zarzuty. Do tych ministrów należy Millerand.

Równie Jaurès poniósł klęskę podobną, jak Millerand. Ten przywódca socyalistów kandydował w Albi, gdzie przeciwko niemu wystąpił radykał Rigaud. Zdawało się, że Jaurès zwycięży, a tymczasem otrzymał on tylko 5997 głosów, Rigaud 2946, a kandydat reakcyjny 3355. Ponieważ przy wyborze ściślejszym wyborcy reakcyjni dadzą swoje głosy z wszelkiem prawdopodobieństwem Rigaudowi, więc Jaurès może bardzo łatwo stracić mandat. Prezydent gabinetu Briand odniósł świetne zwycięstwo wyborcze w okręgu Saint-Chamond. Na 17.000 głosujących otrzymał 11.930 głosów. Wybór jego powitano w Paryżu z ogromną radością.

Telegram z Paryża, podany w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma, podaje następujące wyniki wyborów, z czasu do godziny 11 rano dnia wczorajszego: Wybrano 57 republikanów, 150 radykałów i socyalistycznych radykałów, 10 niezawisłych socyalistów, 28 zjednoczonych socyalistów, 43 progresistów, 12 nacyonalistów, 53 konserwatystów. Są to oczywiście wyniki niezupełne, ale pewną już jest rzeczą, że nowa Izba deputowanych będzie silną większością popierać Brianda.

Zwycięstwo rządu.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż, 26 kwietnia.

Zwycięstwo rządu przy obecnych wyborach okazuje się znacznie większem, niż przypuszczano. Z dotychczas wybranych 357 posłów należy 221 do obozu rządowego.

Jeżeli wybory ściślejsze odbędą się w tym samym stosunku, to rząd będzie rozporządzał w nowej Izbie większością dwóch trzecich.

Nowością przy obecnych wyborach jest wystąpienie partyi agraryuszów socyalistycznych, którzy w kilku okręgach zwyciężyli.

Rokowania z Polakami.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 kwietnia.

„Deutsch Nat. Corresp". donosi, że z Polakami toczą się rokowania o dopuszczenie w Izbie do obrad nad przedłożeniami rządu w sprawie uregulowania stosunków językowych i podziału na okręgi językowe w Czechach.

Jak wiadomo, Czesi uważają postawienie tych spraw na porządku dziennym Izby, za „casus belli". Polacy sprzeciwiają się także temu żądaniu, mianowicie ze względów autonomicznych, ponieważ uważają sprawę uregulowania stosunków językowych za sprawę krajową, nie należącą do zakresu Rady państwa. Jednakże, jak donosi „Deutsch Nat. Corresp.", Polacy ze względu na przyjazne stosunki z posłami niemieckimi, nie złożyli dotąd jasnego i obowiązującego oświadczenia w tej sprawie.

Toczą się więc obecnie rokowania aby przełamać opór Polaków w tej sprawie.

Dar Grunwaldzki.

Zarząd Główny T. S. L. komunikuje, że ogólny stan funduszów Daru Grunwaldzkiego dla Towarzystwa Szkoły Ludowej w dniu 20 kwietnia 1910 dosięgnął w deklaracyach sumy 1,315.020 koron. Ofiary napływają w dalszym ciągu, tak w deklaracyach, jak i w gotówce i jeszcze w roku bieżącym grunwaldzkim powinny dosięgnąć cyfry 2,000.000 koron. Może nieco przedwcześnie byłoby podawać już dziś dokładną statystykę ofiar, zadeklarowanych na szkoły kresowe, lecz pewne przybliżone obliczenie rzuca już dziś ciekawe światło na samorzutną ofiarność, w której wzięły udział wszystkie warstwy społeczne.

W biurach Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie i Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie stwierdzono, że po dzień 20 kwietnia wpłynęło ogółem na Dar Grunwaldzki około 270.000 kor. gotówką. Cyfra ta jednak w rzeczywistości jest większa, gdyż nie są objęte przez nią te kwoty, które na razie nie wpłynęły do kas T. S. L., lecz zadeklarowane przez różne grupy i grona zbiorowe, składane są na książeczki w Kasach oszczędności i będą przelane do kas T. S. L. dopiero z chwilą, gdy zadeklarowana suma zostanie zebrana w całości.

Różniczkując zadeklarowane ofiary według charakteru ofiarodawców, obliczono, że:

1) Osoby prywatne w deklaracyach poszczególnych subskrybowały ogółem 708.665.69 koron, czyli około 54 prc.

2) Grona urzędników instytucyj państwowych, krajowych i prywatnych subskrybowały ogółem 263.331.03 koron, czyli około 20 prc.,

3) Grona profesorów i nauczycieli szkół wyższych i ludowych subskrybowały ogółem 207 tysięcy 880. 78 koron, czyli 15 prc.,

4) Instytucye publiczne i prywatne jako takie, a więc Rady miejskie, Rady powiatowe, Banki, Kasy itp. subskrybowały ogółem 135.142.50 koron, czyli około 11 prc.

Według wysokości zadeklarowanej kwoty wpłynęło ofiar:

1) po 2000 K. i wyżej na ogólną sumę 652.378 kor., czyli 49 prc.

2) po 1000 — 1999 kor. na ogólną sumę 221.815 kor., czyli 17 prc.,

3) po 500 koron — 999 koron na ogólną sumę 99.287 kor., czyli 8 prc.

4) poniżej 500 K. na ogólną sumę 341.540 K. czyli 26 prc.

Cyfry wyżej przytoczone wykazują, że najwyższej sumy dosięgły deklaracye osób pojedyńczych, a więc tych, którzy z własnej inicyatywy i bez nacisku ze strony osób drugich, na pierwsze rzucone hasło złożyli swój podatek na szkoły kresowe. W ich liczbie znajdują się osoby majętne, o głośnych w kraju nazwiskach, które złożyły sumy większe, niż normalna dwutysięczna składka, znacznie jednak więcej jest takich, którzy zaliczają się do warstw średnio zamożnych, a więc: profesorów, lekarzy, adwokatów, kupców, przemysłowców i t. p., którzy zrozumieli dobrze myśl Roseggera, i trzymając się normy 200 koron, rozumowali bardzo trafnie, że przy uwzględnieniu pewnych warunków 2000 koron deklarującego, może się równać 2 milonom koron w ogólnej sumie zebranych ofiar, i że znacznie jest prawdopodobniejszem zebranie 1000 ofiar po 2000 koron, aniżeli 2 milionów ofiar po 1 koronie. Ale pomimo, że grupa ta pod względem wydatności zajmuje miejsce naczelne, to jednak są w niej jeszcze znaczne luki. Na liście brak dotąd nazwisk wielu osób bogatych i bardzo bogatych, nazwisk, do których przywiązana jest historyczna tradycya hojności na cele wychowania publicznego w Polsce, osób, które same jedne, bez zbytniego uszczerbku dla siebie, mogłyby zadeklarować zbiorowo pełną sumę Daru Grunwaldzkiego.

Drugą z kolei co do wydatności grupę stanowią zbiorowe ciała profesorskie, urzędnicze, nauczycielskie. I tu stawka obraca się około przyjętej za normę cyfry 2000 K, często ją nawet przekracza. Jest to grupa tych ludzi, którzy biorą czynny udział w życiu publicznem, którzy z obowiązku obywatelskiego należą do wszystkich stowarzyszeń, którzy mimo swych skromnych dochodów zawsze pierwsi na wezwanie spieszą z ofiarą tam wszędzie, gdzie ich wzywa obowiązek narodowy. Jakkolwiek mniejsze, niż w pierwszej grupie, ale i tutaj są luki; bardzo wiele gron nie nadesłało jeszcze deklaracyi, lecz można się z całą stanowczością spodziewać, że ofiary tej kategoryi w dalszym ciągu napływać będą.

Najmniejszę stosunkowo grupę wśród ofiarodawców stanowią instytucye publiczne jako takie, instytucye, które przynoszą nieraz znaczne dochody swoim udziałowcom, a więc towarzystwa akcyjne, banki, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, towarzystwa asekuracyjne i t. p. Ich udział wyraził się zaledwo 11% w ogólnej ofiarności.

Uderza stosunkowo bardzo znaczna cyfra ofiar, poniżej 500 kor. Przypada ona wyłącznie prawie na osoby pojedyńcze. Do cyfry tej wszelako trzeba się odnieść z największym krytycyzmem. Niewątpliwie ofiary pojedyńczych osób od 100—500 kor. można uważać jeszcze za Dar Grunwaldzki w ścisłem znaczeniu, lecz ofiary poniżej 100 K. (a tych w liczbie znajdują się najwięcej), znalazły się pod rubryką Daru Grunwaldzkiego w większości wypadków tylko przez nieporozumienie, są to bowiem te same ofiary, których w roku bieżącym zabrakło w zwykłej rubryce dochodów T. S. L. pod nazwą „dary i składki", a które wydatnie co roku zasilały fundusze bieżące Towarzystwa. Ponieważ Dar Grunwaldzki musi, przynajmniej do czasu zebrania pełnej sumy, pozostać nietykalny, przeto ubytek tej sumy w zwykłych dochodach Towarzystwa jest na razie bardzo dotkliwą stratą materyalną. Ofiary te mają i to do siebie, że obciążają rachunkowość Daru Grunwaldzkiego, powiększają znacznie korespondencyę, a nie podnoszą dość wydatnie ogólnej cyfry ofiar. Byłoby też wielce pożądanem, aby ci, którzy deklarują mniejsze, niż 100-koronowe ofiary, składali je dla T. S. L. bez zastrzeżeń, a nie pod nazwą Daru Grunwaldzkiego, który nie może ulegać rozdrobnieniu.

To krótkie, choć pobieżnie tylko zestawienie ofiar, zadeklarowanych na Dar Grunwaldzki dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, Zarząd-Główny T. S. L. uważa sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości, celem poinformowania tych, którzy swoim osobistym wpływem przyczynili się do tak wspaniale rozwijającej się akcyi gromadzenia funduszów na szkoły kresowe. Cyfry te zarazem mają służyć za wskazówkę i zachętę dla drugich, innym zaś, którzy dotąd ze złożeniem deklaracyi zwlekają, mają przypominać, że uczynić to powinni jak najrychlej, w każdym zaś razie w ciągu bieżącego roku jubileuszowego.

Stołypin a Ukraińcy.

Przed dwoma miesiącami wydał Stołypin okólnik do gubernatorów z poleceniem poddania szczególniej ścisłej kontroli istniejących towarzystw kulturalnych obcoplemiennych i niedozwalania na zakładanie nowych. Był to, krótko mówiąc wyrok śmierci na wszystkie tego rodzaju stowarzyszenia, ponieważ zaostrzenie kontroli nad niemi i uniemożliwienie tworzenia się nowych, świadczyło wyraźnie, że rząd dąży do zniszczenia wszelkich ognisk kulturalnych narodowości ujarzmionych.

Ze szczególniejszą surowością i pospiechem zastosowano wymagania Stołypina do towarzystw kulturalnych ukraińskich. Przed kilku dniami padło ostatnie z nich — „Proświta" kijowska, mimo, że towarzystwo to, wiedząc, jakie grozi mu niebezpieczeństwo, miało się od dawna na baczności i w niczem nie przekraczało zatwierdzonego przez władzę swojego statutu.

W ten sposób z całego ruchu ukraińskiego, który rozwinął się po roku 1905 i wykazał taką żywotność, że w dwóch pierwszych Dumach potworzyły się były osobne organizacye posłów ukraińskich, nie pozostało dzisiaj nic prawie, oprócz jednego małego dzienniczka „Kijowskiej Rady" i kilku również niewielkich wydawnictw peryodycznych. Ale i one także wiodą wątły żywot z dnia na dzień, nie znając ani dnia ani godziny, w której spodoba się administracyi rosyjskiej represyami uniemożliwić dalsze ich istnienie.

Ze wszystkich tedy emancypacyjnych dążeń narodowych, które wystąpiły na jaw pod tchnieniem wolności i praworządności w r. 1905, rząd rosyjski najenergiczniej i najprędzej unicestwił zewnętrzne objawy dążeń ukraińskich. Nacyonalistyczne żywioły rosyjskie zwalczały je od początku z największą zaciekłością. A z Kijowa, z tamtejszych sfer prawdziwie rosyjskich, których patronami są Pichno i cenzor, tudzież profesor Florinskij, będący drugiem wydaniem warszawskiego Filewicza, szły jeden za drugim memoryały do Rady ministrów, wykazujące olbrzymie niebezpieczeństwo, grożące całości Rosyi ze strony ruchu ukraińskiego.

Wprawdzie petersburska Akademia umiejętności, ku wielkiemu oburzeniu patryotów rosyjskich, orzekła kilkakrotnie, że język ukraiński nie jest narzeczem rosyjskiego i stanowi osobną i samoistną całość, mimo to jednak sfery patryotyczne i rządowe rosyjskie stoją dalej na tem stanowisku, że język ukraiński jest tylko lokalną gwarą rosyjskiego i że jako taka nie powinien być kultywowany.

Jest to powrót do stanowiska, zajętego przez rząd rosyjski przed laty przeszło trzydziestu, kiedy to ukazem z r. 1876 zakazano używania języka ukraińskiego w druku, z wyjątkiem cytowania dokumentów w dziełach historycznych, tak, że przez długie lata nie pozwalano nawet na wydanie ukraińskiego przekładu Ewangelii, którą w swoich językach posiadają wszystkie niemal azyatyckie plemiona koczujące.

Ta bezwzględność, z jaką rząd rosyjski usiłuje stłumić separatystyczny ruch ukraiński, jest wyrazem obaw, któremi napełnia on koła rządowe i patryotyczne rosyjskie. Ukraińców w Rosyi jest przeszło 25 milionów, mieszkających mniej lub więcej jednolitą masą na ogromnej przestrzeni państwa, od Zbrucza po Don, a nawet dalej po Kaukaz. Język, typ psychiczny i tradycye przechowywane głównie w bardzo bogatem pieśniarstwie ludowem, czynią lud ukraiński całkowicie odrębnym od rosyjskiego. Mimo swojej nędzy i niezwykłej ciemnoty — ukraińskie gubernie Rosyi należą do najciemniejszych — lud ten ma instynktowną niemal świadomość swojej odrębności, która nie znika nawet w inteligencyi, powierzchownie całkowicie zrusyfikowanej i używającej niemal wyłącznie języka rosyjskiego. Między „kacapem" — chłopem rosyjskim, a „chochłem" — chłopem ukraińskim, istnieje stała nieprzyjaźń, mająca wprawdzie podłoże ekonomiczne, ponieważ kacap występuje w Małorosyi głównie jako szynkarz, lichwiarz i pośrednik handlowy, ale nie mniej świadcząca także o różnicy instynktów rasowych.

Cała bardzo zresztą pierwotna i niepełna samowiedza ludu ukraińskiego, poddana systematycznej kulturze przez szerzenie oświaty w języku ojczystym, rozwijanie piśmiennictwa i organizowanie ludu na gruncie jego potrzeb ekonomicznych, może łatwo przerodzić się w wielki ruch narodowy z natury rzeczy separatystyczny, który każdego patryotę rosyjskiego musi przejmować trwogą, ponieważ grozi on Rosyi

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

28 (Ciąg dalszy).

— Nu, tak szto wy jemu na to, Stanisław Stanisławowicz?

— No cóż? Miałem ochotę go trzasnąć w pysk, alem się też z towarzyszami bał poznać. A tyś też takiego przekonania, krawczyk?

— Ja — począł bąkać zmięszany Gwoździk — ja proszę pana, ja nie wiem, ludzie powinni być równi, a jak mówi poeta do panny młodej w „Weselu"...

— Całuj mnie z twojem „Weselem"! — przerwał mu Krupiński. — Będziesz tu miał „Wesele", jak cię huzar węgierski szablą przejedzie — i trylogię od granatu, od kuli i od bagnetu. Literat! A czarnygo surduta byś się podjął? Krowodrzanin? Chaupa?

Gwoździkowi przykro się bardzo uczyniło i onieśmielił się do reszty.

— Prosze pana geometrego — zaczął, splątał mu się język i ucichł.

— Jakisiś ty nie bardzo podobno mądry, panie Gwoździk?

— Stanisław Stanisławowicz, dajcie spokój; to dzieciak, a tak i pięknie, że tu jest.

— Pięknie, tylko powinien był do piekarzy iść!

— A to czemu, proszę pana? — wybąknął nieśmiało Gwoździk.

— Boś głupi, boś cham i bom zły! — rzekł Krupiński, odwracając się plecami.

— Nu, tak szto, brat? A? Krupiński? — zapytał się po chwili Kurakin.

— Szto? Ot szto? Wasyl Iwanowicz Kobyłkin! Jeżeli nie zwyciężymy, to nas wszystkich Słowian dyabli wezmą! I was także!

— Nie połkną.

— Ale stoczą!

Głusza i cisza nocna owładała świat mimo armat i ciemność osłaniała ziemię mimo reflektorów.

Krupiński ozwał się:

— Patrz Iwan Wasylewicz, jak potęga wszechświata czyni swoje... Ta wojna, bitwa, nic... Noc nie dba o to. Wchodzi i robi swoje. Po co to wszystko? Czy nie wszystko jedno? Tłucze się kupa pcheł, strzelają do siebie, mordują się — po co? na co? Świat nie wie nawet o tem. Przejdą, miną, zostanie kupa gnoju i więcej nic! Ot polityka, patryotyzmy, nacyonalizmy, zagadnienia i kwestye ekonomiczne, racye bytu, egzystencyi — — ot „historya". A chodziłeś ty, kolega krawczyk, na Hamleta?

— Gdzie, proszę pana? — zapytał wystraszony Gwoździk.

— Tam, gdzie król piechotą chodzi!

Straszliwy był ten nieustanny grzmot armat i huk karabinów. Wydawało się, że cały mrok przepełniony jest tym okropnym hałasem, cały świat wkoło i ponad głową.

— Ah — ozwał się Kurakin — pomnę ja — tę pierwszą salwę, którą w życiu słyszał... Za miastem — — strzelali do ludzi — — w fabryce... Nic to, co tu teraz słyszę... Ja ścierpł na kość... Ah! Pomnę ja i nie zapomnę... Wieczór... Otoczyli fabrykę, przędzalnia była, wielkiego kupca, milionera... Pierwszy trzask karabinów, jaki ja w życiu słyszał...

— Hej, krawczyk, kolega, nie obrazisz się? — zwrócił się do Gwoździka Krupiński.

— Albo co, proszę pana? — zapytało się okropnie nieśmiało Gwoździkowi.

— Wesz mnie gryzie, obozowy słowik. Złap, bo ręką nie sięgnę.

— Gdzie?

— No tam, niżej, za kołnierzem.

Gwoździk jakby z radością jakąś jął spełniać tę posługę; nieśmiało, z uszanowaniem dotykał ręką skóry potomka pana, który miał dwie wsie w Augustowskiem i potomka żołnierzy. Złapał.

— Masz?

— Mam.

— No to zgryź!

Wasyl Iwanowicz Kurakin roześmiał się, a Gwoździkowi zakręciły się łzy w oczach. Miał krzyż za męstwo, walczył obok — i zawsze to samo?!...

Kurakin się śmiał, z „prostoserdecznej duszy", a gdy przestał, tęsknym, bolesnym, pełnym żałości i rozpaczy głosem nagle począł nucić z cicha, przeciągle Krupiński:

— „Hej, hej, kopalnia cyn.
hej matka gorzałka,
a śmierć generałka...

Kto idiot? Swój! Ty mój? mój?... Ja nie wasz"...

Armaty grzmiały wśród łun reflektorów i grzmiał grzechot karabinów.

Wilgotny wiatr ciągnął gdzieś od morza Adryackiego ku Keczkemeckim stepom.

Z drugiej strony Gwoździka ozwali się milczący dotąd dwaj Kroaci:

— Panie kapral, wiedzą co jutro?

— Jutro?... Wojna.

— Dzieńkuję pięknie, panie kapral.

Przygnębienie wniknęło w duszę Gwoździka. Nie wiedział nic. Jutro?... Jutro?... Jutro?...

Nietylko on nie wiedział nic, nietylko podoficer, kapral, ale i oficerów mówiących słyszał, że nie wiedzieli nic.

Wiedział tylko on, wódz naczelny, Polan.

Gwoździk pocżą weń patrzeć oczyma duszy, jak w słońce...

Wtem straszliwe, ciężkie jęki, stękania i charczenia i odgłos kroków dały się słyszeć.

— Wasyl Iwanowicz, niosą rannych...

— Da, da... Jutro może i nas tak...

Znów ozwali się Kroaci:

— Panie kapral, a co ci ranni z pierwszej kompanii, co tam, na wzgórzu? Co krzyże dostali?

— A no — zeszli.

— To ci, co mogli zejść; ale ci, co nie mogli?

— Ci?

— Aha!

— Ano — — ci zostali.

— Tam?

— A tam.

Chwila milczenia.

— Panie kapral? Wiedzą, tam jeszcze mogą być żywi.

— A mogą.

— Komu brzuch poszarpało, albo nogi pokaleczyło — może żyć.

— A może.

— Zostawili ich?

— A któż miał po nich iść? W to piekło? Kto zlazł o własnej sile, tego wzięli.

— A kto nie?

— Został.

— Tam?

— Tam.

Znowu chwila milczenia.

— Panie kapral!

— Co?

— To ludzie.

— A ludzie.

— No to jakże tak? Mogą być żywi? Męczą się?

— Wojna.

— Chodźmy po nich. Szukać.

— Gdzie?

— Tam.

— Tam?

— Oni tam jęczą, wody wołają...

— Tam nikogo niema.

— To też to!...

— Śmierć.

— Ja idę.

— Bez rozkazu nie wolno.

— Kapitan śpi..

— Obudzę.

— Ty oszalał, Mirowicz?

— Ja nie oszalał; mnie ich żal. Oni się tam przewracają we wnętrznościach swoich, czołgają się, jęczą... (C. d. n.)

ctratą najżyźniejszych terytoryów, odcięciem od Morza Czarnego i ogromną redukcyą ludności prawosławnej. Dlatego też rząd rosyjski ze szczególną surowością odnosi się do wszelkich przejawów tego ruchu, tem bardziej, że mając trafić do małorolnego i ubogiego chłopa ukraińskiego, musi on być z natury rzeczy bardzo radykalnym pod względem społecznym, tak dalece, że w dzisiejszem swojem stadyum rozwoju jest on więcej społecznym, wogóle, niż wyraźnie narodowym.

Ukraińców galicyjskich, którzy chwilowem przejawieniem się narodowego ruchu ukraińskiego w Rosyi byli tak oszołomieni, że nie wahali się doradzać klubom ukraińskim w dwóch pierwszych Dumach, aby politykę swoją wobec Polaków uzależniły od ich postępowania wobec Ukraińców w Galicyi, represye obecne dotknęły naturalnie bardzo boleśnie. „Diło" omawiając je, doszło do wniosku, że Wschodnia Galicya wraca znowu do roli ukraińskiego Piemontu, w którym idea niezależności i odrębności narodowej Ukrainy może być pielęgnowana i rozwijana.

Jak wobec tego przyznania wyglądają systematyczne żale i oszczerstwa, ktore to samo „Diło" rzuca na naród polski, jakoby „strasznie" uciskający Ukraińców w Galicyi?

Wobec prześladowań bezwzględnych w Rosyi, Ukraińcy galicyjscy powinniby zrozumieć, że główne ich zadanie narodowe leży na Ukrainie, i że w Galicyi, gdzie mają już pełną możność wszechstronnego rozwoju narodowego, zadanie ich polityczne powinno polegać nie na utwierdzaniu się w niedorzecznej nienawiści do Polaków, ale przeważnie streszczać się powinno w szukaniu z nami takiego „modus vivendi", któryby umożliwiał im zużycie znacznej części ich energii w celu zdobycia w Rosyi możności swobodnego rozwoju.

Zapewne, łatwiej jest wygłaszać w parlamencie wiedeńskim dzikie mowy antipolskie a la Budzynowski, niż szerzyć oświatę „nielegalną" wśród ludu ukraińskiego w Małorosyi; łatwiej jest w zdradziecki sposób zamordować namiestnika, niż systematycznie walczyć o swoje prawa z rosyjskimi żandarmami. Ale niechaj Ukraińcy galicyjscy sami przypiszą sobie winę, gdy nikt rozsądny dopóty nie będzie brał ich patryotyzmu ukraińskiego poważnie, dopóki nie będzie on ujawniał się przedewszystkiem jako walka z uciskiem rosyjskim.

Polska niesocyalistyczna organizacya robotnicza.

Zabór pruski poszczycić się może wielką polską **zawodową** organizacyą robotniczą, zorganizowaną nie na socyalistycznej, lecz na **narodowej** podstawie. Jest nią „Zjednoczenie zawodowe polskie", obejmujące nietylko Wielkie Księstwo Poznańskie, Prusy zachodnie i Śląsk, lecz także robotników polskich przemysłowych w głębi Prus i Niemiec, zwłaszcza w Westfalii i prowincyi nadreńskiej. Organizacya ta powstała w roku zeszłym z połączenia istniejących już od szeregu lat trzech samodzielnych polskich związków robotniczych, a mianowicie ze związku robotników polskich na obczyźnie, który miał już przedtem nazwę „Zjednoczenia", z poznańskiego „Związku zawodowego" i z górnośląskiego „Towarzystwa Wzajemnej pomocy polskich górników i hutników". Fakt zlania się tych trzech związków w jedną silną całość społeczeństwo polskie w zaborze pruskim powitało z wielkiem zadowoleniem, a już pierwszy rok istnienia nowej ogólnej organizacyi dowiódł, że był to fakt rzeczywiście bardzo korzystny. Pomimo bowiem wielkiego zastoju w przemyśle w Niemczech, na który wszelkie tego rodzaju organizacye robotnicze w cesarstwie niemieckiem, nie wyjmując socyalistycznych, w zeszłorocznych swoich sprawozdaniach gorzko się skarżą, a który rzeczywiście też sprawił w wielu z nich znaczne spustoszenie, Zjednoczenie zawodowe polskie wykazuje nadzwyczaj pomyślny postęp i rozwój, tak co do liczby członków, jak i co do wzrostu swoich funduszów.

Liczba członków dosięgła już pokaźnej liczby 60.000, a **budżet** „Zjednoczenia" tak się przedstawia:

Ogólny dochód w r. 1909 wynosił 457.000 marek, ogólny rozchód 360.613 mk. Na rok bieżący przeniesiono zatem 96 tys. mk. Składki członków wynosiły 440.000 mk. Najważniejsze pozycye rozchodowe, dowodzące wielkiego społecznego znaczenia Zjednoczenia, są następujące:

Wsparcia w razie choroby 94.034 mk., wsparcia pośmiertne 21534; wsparcia strajkowe 20.681 mk.; wsparcia z powodu braku pracy 19.472 mk.; na podróże i przeprowadzki dla członków 4816 mk.; obrona prawna i sekretaryaty 18.351 mk. Reszta wydatków, jako to koszty druków (21 tys. mk.), agitacyj (19.238 mk.), pensye urzędników (26.002 mk.) itd.

Najkorzystniej przedstawia się ostatni kwartał r. 1909, w którym Zjednoczenie miało dochodu 89.245 mk., a rozchodu 47.866 marek.

W zestawieniu tem interesuje najwięcej dochód z wpisowego. Wynosi on w trzech pierwszych kwartałach 3914 mk., w ostatnim okrągło 1850 mk. Znaczy to, przy wpisowem w wysokości 50 fen., że w przeciągu trzech pierwszych kwartałów wstąpiło do Zjednoczenia 7828 nowych członków, w ostatnim 3700!

Organizacya ta rozpada się na trzy oddziały: westfalski, poznański i śląski — te zaś znów na mniej więcej 500 filij. Prezesem naczelnym całego Zjednoczenia jest p. Wojciech **Sosiński**, który był oficyalnym kandydatem polskich władz wyborczych przy wyborze uzupełniającym posła do parlamentu niemieckiego z okręgu poznańskiego. Wybrany tam p. Stanisław **Nowicki** jest kierownikiem poznańskiego oddziału Zjednoczenia. W każdym razie tej silnej **narodowo-zawodowej** organizacyi robotników polskich należała się reprezentacya w Kole polskiem, to też wybór jej reprezentanta powitać należy z wielkiem zadowoleniem.

Oprócz tej organizacyi istnieją, jak wiadomo, w zaborze pruskim jeszcze liczne towarzystwa robotnicze narodowe — lecz nie zawodowe — z przeszło 30 tysiącami członków, tak, że ogólna liczba polskich robotników, zorganizowanych tam nie na podstawie socyalistycznej, dochodzi do 100.000. Obecnie zaś czynią się tam starania w celu utworzenia wielkiej zawodowej organizacyi **polskich robotników rolnych**.

Organizacya taka mogłaby się stać potężnym środkiem także **narodowej obrony**, zwłaszcza wobec niemieckich właścicieli ziemskich, to też życzyć wypada, iżby jak najrychlej z projektu w czyn ją zamieniono.

Z powodu komety Halley'a.

(Badania astrofizyczne. — Zaburzenia atmosferyczne podczas przejścia przez ogon komety. — Dr Palisa o zderzeniu się ziemi z innem ciałem niebieskiem. — Dotychczasowe spostrzeżenia nad kometą Halley'a.)

Przejście ziemi przez ogon komety, mające nastąpić dnia 19 maja b. r., będzie zjawiskiem bardzo ważnem dla nauk przyrodniczych. Nie tylko astronomowie będą mieć sposobność czynienia spostrzeżeń nad składnikami ogona komety, ale także geofizycy spodziewają się pewnego plonu naukowego z dziedziny stosunków magnetycznych i elektrycznych powietrza i ziemi. Przejście ziemi przez kometę da sposobność bliższego rozpoznania pola przejściowego pomiędzy geofizyką a astrofizyką. — Wedle dotychczasowego mniemania, ogon komety powstaje w ten sposób, że energia elektryczna promieniuje ze słońca na jądro komety i powoduje pewne ulatnianie się materyi i powstawanie elektronów. Skutkiem ciśnienia światła drobiny z materyi komety są odrzucane w kierunku od słońca, przyczem gazy pod działaniem elektronów świecą.

Geofizycy spodziewają się, że podczas przejścia ziemi przez ogon komety, nastąpi częściowe zmięszanie się owych gazów z naszą atmosferą, przyczem wywołane zostaną pewne zakłócenia, jak nienormalny zmrok, światło zodyakalne, a może nawet zorza północna i świecące się chmury nocne. Prócz tego, jeżeli ogon komety składa się rzeczywiście z materyi elektrycznej, musi w naszej atmosferze pod działaniem elektronów powstać prąd elektryczny, który wywoła magnetyczne i elektryczne zaburzenia.

Na podstawie spostrzeżeń, dokonanych w wielkich obserwatoryach, znamy wprawdzie cały szereg właściwości magnetyzmu ziemi i elektryczności powietrza, ale co do istoty i pierwotnych przyczyn owych zjawisk, istnieją jeszcze wątpliwości. A te wiadomości, które zdobyliśmy, polegają po większej części na spostrzeżeniach, które czyniono podczas bardzo silnych zaburzeń. Przyroda objawia się niejako w zaburzeniach. Dlatego też spodziewane zaburzenia w dniu 19 maja pragną uczeni wyzyskać w odpowiedni sposób. Z tego powodu na pewnych punktach ziemi utworzone zostały prowizoryczne obserwatorya. Zwłaszcza na okolice podbiegunowe zwróconą została pilna uwaga. Obserwatorya aerologiczne będą wypuszczać balony bez załogi z przyrządami regestrującemi, a towarzystwa aeronautyczne, wedle planu z góry obmyślanego, urządzać będą wzloty balonów z załogami. Spostrzeżenia rozpoczną się na długo przed przejściem ziemi przez ogon komety, a to dla zbadania normalnego stanu powietrza, co ułatwi potem ujęcie zjawisk anormalnych.

Jeden z dzienników wiedeńskich ogłosił zajmujący interwiew swojego redaktora z drem Palisą, wicedyrektorem wiedeńskiego obserwatoryum astronomicznego. Z rozmowy tej podajemy niektóre zajmujące szczegóły. Dziennikarz zapytał pomiędzy innemi:

— Chodzi mi o astronomiczną sprawę sumienia. Przypuśćmy, że astronowie obliczyli z całą dokładnością, iż nasza ziemia zderzy się z innem ciałem niebieskiem, ale nie z kometą. Czy obowiązkiem uczonego byłoby ogłoszenie, czy zatajenie tej prognozy?

— Sądzę przedewszystkiem — odparł dr Palisa, że podobne przypuszczenie jest prawie wykluczone. Ale przypuściwszy nawet, że zjawiłaby się podobna gwiazda, która wedle obliczeń musiałaby zderzyć się z ziemią — to w takim razie należy jeszcze pamiętać, że obliczenia astronomiczne są względnie bardzo dokładne, mimo to jednak wykazują różnice o setki tysięcy kilometrów wobec rzeczywistości. Gdyby nawet obliczenia wykazały różnicę z rzeczywistością tylko na $\frac{1}{10\cdot000}$ część, to różnica wynosiłaby kilkaset tysięcy kilometrów. — Wobec tego żaden uczony nie zdobyłby się na podobną przepowiednię. Spostrzeżenia, na których podstawie możnaby dać zupełnie ścisłe obliczenie, byłoby możliwe przy wielkiem zbliżeniu się do nas ciała niebieskiego, ale wtedy nie byłoby już czasu na obliczenie i prognozy, gdyż przedtem zaskoczyłaby nas katastrofa.

— A czy byłoby wogóle możliwem, ażeby jakieś ciało niebieskie naszego systemu słonecznego uderzyło w naszą ziemię i w ten sposób spowodowało jej zniszczenie? — zapytał dziennikarz.

— Możliwość taka istnieje — odrzekł dr Palisa — ale chyba w dalekiej przyszłości. Dam bardzo prosty przykład: Najbliżej położona gwiazda „Alpha centauri" oddalona jest od naszej ziemi o 43 lata światła. Światło przebiega w sekundzie 300.000 kilometrów. Gdybyśmy przypuścili, że gwiazda wspomniana porusza w kierunku ziemi z szybkością około 100.000 kilometrów na sekundę, to zderzyłoby się z ziemią po upływie 13.000 lat. Więc mielibyśmy dosyć czasu do pisania testamentów.

Po tej rozmowie zwiedził dziennikarz w towarzystwie dra Palisy obserwatoryum, które jest bardzo dobrze wyposażone i musi budzić uzasadniony żal w tych uczonych, którzy pracować muszą w krakowskiem obserwatoryum, posiadającym prymitywne urządzenie i przyrządy.

— Kometę Halley'a — mówił dr Palisa — obserwujemy za pomocą wszystkich rozporządzalnych środków. Najpierw za pomocą wielkiego dalekowidza fotograficznego, który jednakże posiada małe pole widzenia i może tylko dać fotografie głowy komety, gdyż cały kometa nie zmieści się w niem. Ale mamy drugi dalekowidz fotograficzny, który prawdopodobnie da zdjęcia z całego komety. Dalej mamy wielkie refraktory, dające zupełnie pewne oznaczenia położeń komety. Rysunki komety nie nadają się do wykonywania pomiarów, gdyż nie dają wiernego odbicia rozmiarów, rysujący bowiem nie może naraz wszystkiego uchwycić. Zaczyna z jednego końca, zanim zaś dojdzie do drugiego, początek nie jest już wierny, gdyż zaszły w nim podczas rysowania zmiany.

— Czy już obserwowano kometę? — zapytał dziennikarz.

— Spostrzeżenia z pierwszego okresu jego widzialności są wystarczające — odpowiedział dr Palisa. — Okres drugi rozpoczyna się z chwilą zjawienia się komety na wschodnim nieboskłonie. Obserwowano kometę kilka razy podczas pomyślnej pogody, ale z powodu bardzo jasnego tła słabiej świecące części komety nie były widziane. Fotografowanie było w tym czasie niemożliwe. Z początkiem maja będzie inaczej, ale tylko na krótki czas. Dopiero w trzecim okresie widzialności, po zjawieniu się komety na zachodnim nieboskłonie, będzie go można nie tylko dobrze widzieć, lecz także fotografować, gdyż kometa bardzo szybko oddala się od słońca i dostatecznie późno po zapadnięciu zmroku zachodzi.

Dr Józef Rheden, adjunkt uniwersyteckiego obserwatoryum w Wiedniu, pracujący obecnie w stacyi astronomicznej na górze Sonnwendstein w Austrydolnej, donosi, że dnia 24 b. m. obserwował kometę Halleya od godz. 5 m. 55 rano do godz. 4 m. 20. Później mgła przerwała dalsze obserwacye podobnie jak nie pozwoliła na tuż po wschodzie komety o godz. 3 m. 10. Nazajutrz, t. j. dnia 25 b. m. dr Rheden o g., 3 m. 30 rano widział kometę gołem okiem. Ogon komety był krótki, ale wyraźny.

Dnia 24 b. m. tuż po godzinie 7 rano utworzył się koło słońca pierścień, który zresztą nie jest zjawiskiem bardzo rzadkiem. Ale wkrótce na owym pierścieniu pojawiły się dwie plamy, jedna po lewej, druga po prawej stronie słońca. O godz. 7 m. 15 lewa plama, czyli słońce poboczne, świeciła tak silnie, że nie można było na nią patrzeć. Zjawisko to trwało do godz. 8 m. 45 rano.

Kronika.

Kraków, 26 kwietnia.

Rada miasta Krakowa odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 5 po południu.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi skarbowej i prawniczej, pod przewodnictwem prezydenta dr Leo. Sekcye uchwaliły przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie powiększenia etatu budownictwa miejskiego, oddział A. (architektura i policya budownictwa), tudzież w sprawie unormowania wynagrodzeń pomocników kancelaryjnych magistratu (dyetaryusze).

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya uchwaliła wnioski magistratu, w sprawie reorganizacyi i powiększenia etatu urzędników oddziału inżynierskiego (B.) budownictwa miejskiego.

Dar narodowy 3 maja. W dniu rocznicy konstytucyi 3 maja zbierać będzie Towarzystwo Szkoły Ludowej, jak co roku, dar narodowy na cele oświaty. Związek okręgowy krakowski, który organizacyą zbierania daru się zajmuje, odbył już szereg posiedzeń z delegatami kół miejscowych i zaprosił szereg pań do współudziału w pracy. Bliższe szczegóły umieścimy później.

Nalepki T. S. L. W dniu 3 maja powinno być miasto przystrojone nalepkami iluminacyjnemi T. S. L., które dostać będzie można w wielu sklepach, a nadto na stolikach specyalnie w tym celu w Rynku głównym urządzonych. Nie wątpimy, że każdy mieszkaniec naszego miasta przyczyni się swym groszem na pracę oświatową na kresach i że w każdem oknie zawidnieje nalepka iluminacyjna T. S. L.!"

Na koszta obchodu grunwaldzkiego w Krakowie uchwaliła Rada powiatowa w Husiatynie 100 koron.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych. Dyrekcya uchwaliła zakupić z obecnej wystawy „Sztuki" do rozlosowania w miesiącu 1910 między swoich członków obrazy pp. Czajkowskiego St., Hoffmanna, Filipkiewicza, Karpińskiego, Merkla i Podgórskiego, następnie autolitografię prof. Mehoffera i 10 akwafort J. Rubczaka. — Nadto stosownie do postanowień nowego statutu uchwalono jako wygrane przyszłego losowania dwa udziały na 500 i 300 kor., przeznaczone na zakup dzieł sztuki według wyboru wygrywającego.

Wystawa „Sztuki" potrwa do czwartku 28 bm., poczem na dwa dni pałac Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych będzie zamknięty.

Z teatru miejskiego. W dramacie Ibsena „Nora", rolę tytułową wykona pani Solska. Inne ważniejsze postacie odtworzą pp.: Arkawin, Modzelewska, Sosnowski, Weychert i Jednowski. „Zaczarowane koło" Rydla pod dwutygodniowej przerwie wraca na afisz w niedzielę dnia 1 maja.

Na chore dzieci kolejarzy. Staraniem komitetu z p. Potuczkiem st. inspektorem i naczelnikiem stacyi kolei północnej w Krakowie odbędzie się w dniu 6 maja w sali Starego teatru koncert na rzecz kolonii wakacyjnych dla dzieci niezamożnej służby kolei państwowej i stacyi kolei północnej. W koncercie między innymi przyrzekli współudział kwartet Fitznera, p. Tatarczuchowa, znana ze swoich artystycznych występów w Londynie i p. Wanda Tyberg, zaszczytnie znana pianistka. Szczegółowy program ogłoszony zostanie później. Bilety na koncert wcześniej nabywać można w sekretaryacie dyrekcyi kolej., u st. inspektora p. Potuczka i w składzie fortepianów p. Gabryelskiej, w dzień zaś koncertu przy kasie w Starym teatrze. Komitet żywi nadzieję, że publiczność krakowska przez liczny udział w koncercie przyjdzie z pomocą potrzebującej dziatwie i ułatwi jej pobyt w kolonii leczniczej w Rabce.

Z Tow. prawniczego. W piątek 29 kwietnia o godzinie 6 wieczorem, wygłosi adwokat dr Józef **Steinberg**, w auli Collegium Novum, odczyt na temat: „Rozwój naszego ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem".

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Na półrocze letnie bieżącego roku szkolnego w krakowskim uniwersytecie zapisało się ogółem 2548 słuchaczy i słuchaczek. Na poszczególne wydziały zapisało się: Na **teologiczny** 83; na **prawniczy** 1061 słuch. zwyczajnych i 2 słuch. nadzwyczajnych; wydział **lekarski** słuchaczy zwycz. 385, słuchaczek zwycz. 40, hospitantek 1, słuchaczek nadzwycz. 6; wydział **filozoficzny** słuchaczy zwycz. 554, słuchaczek zwycz. 159, słuchaczów nadzwycz. 49, słuchaczek nadzwycz. 90, farmaceutów 21, farmaceutek 5, hospitantek 3; na studyum **rolnicze** słuchaczów zwycz. 36, słuchaczek zwycz. 1, słuch nadzwycz. 47 i 5 słuchaczek nadzwyczajnych.

Statystyka powyższa wykazuje zmniejszenie się liczby słuchaczów i słuchaczek w porównaniu z ubiegłem półroczem zimowem o 310 osób. Według wydziałów zmniejszenie to przedstawia się następująco:

Na półrocze zimowe b. r. szkolnego zapisanych było na uniwersytet krakowski na wydział teologiczny słuchaczy zwyczajnych 87 i 2 nadzwyczajnych; na wydział prawniczy słuchaczy zwyczajnych 1189 a nadzwyczajnych 11; na wydział medyczny 437 zwyczajnych, 76 nadzwyczaj. i kobiet 41; na wydział filozoficzny słuchaczy zwycz. 609, nadzwycz. 76, słuchaczek zwyczajnych 168 i nadzwycz. 85; na studyum rolnicze słuchaczy zwyczajnych 47, nadzwyczajnych 57, słuchaczek nadzwyczajnych 4, na farmacyę słuchaczy zwyczaj. 20 słuchaczek zwycz. 4 i 2 hospitantki.

Największą liczbę zapisanych, jak zwykle, wykazuje wydział prawniczy, wydział ten jednak kończy, jak wykazuje statystyka egzaminów, zaledwie $\frac{1}{5}$ część i to wielu ze znacznem opóźnieniem w studyach.

Z liczby 1061 zapisanych na prawo blisko $\frac{3}{4}$ zapisanych jest na rok pierwszy i drugi.

Kurs ogrodniczy dla kobiet rozpoczyna się w Krakowie równocześnie z kursem dla nauczycielek od 4 do 15 maja. Informacyi zasięgać można u kierownika kursu p. dr Stanisława Golińskiego, (Kraków, Półwsie Zwierzynieckie, Kościuszki 48, telefon 875, lub w piątek od 11 do 12 godziny w południe w Radzie powiatowej krakowskiej, Pijarska 1).

„Związek akademicki" urządza w niedzielę 8 maja, o ile dopisze piękna pogoda, wycieczkę do puszczy Niepołomskiej. Bliższe szczegóły wycieczki ogłoszone zostaną później.

Starożytne belki modrzewiowe. Przed kilkunastu dniami umieściliśmy wiadomość, że w Łobzowie, przy ulicy Kościelnej pod l. 88, na podwórzu domu, będącego własnością dra Mikołaja i Antoniny Klakurków, złożono około 10 starożytnych, bo przeszło 600-letnich, pięknie rzeźbionych, grubych modrzewiowych tramów, które wedle informacyj zasięgniętych u administrującego budową ks. Wiencka, będą już w najbliższych dniach pocięte, jako materyał w celu sporządzenia z nich krokwi i wiązania dachowego. Do tej wiadomości dodaliśmy uwagę, że powołane do tego instytucye i osoby powinny zapobiedz zniszczeniu tak cennych zabytków.

W sprawie powyższej ks. Adam Wiencek prosi nas o wyjaśnienie, że 7 belek modrzewiowych kielowanych, znajdujących się we wspomnianej realności, **nabyć można** razem po 47 koron za jedną sztukę. Ks. Wiencek twierdzi, że tyle wynosił koszt wydobycia belek ze starej realności i przeniesienia na dziedziniec. Prócz tego ks. Wiencek może sprzedać jeszcze 11 zwyczajnych tramów modrzewiowych za cenę, którą omówi ustnie z chcącym owe belki kupić. **Kupno musi nastąpić najdalej do piątku**, a porozumieć się można z ks. Wienckiem w jego pomieszkaniu u OO. Misyonarzy w Nowej Wsi Narodowej (ulica Misyonarska l. 52).

Złodziej kościelny. Do kościoła OO. Bernardynów na Stradomiu zakradł się onegdaj 27 letni Jan Talarek z Lipnika w powiecie mieleckim. Gdy służba miała wieczorem zamykać drzwi kościoła, zauważono za chórem ukrytego człowieka. Ujęto go i oddano w ręce policyanta. Jak stwierdzono, Talarek zdołał rozbić skarbonkę kościelną, z której skradł kilkanaście koron. W kościele znaleziono ukryte w jednej z framug dłuta, któremi Talarek rozbijał skarbonkę. Odstawiono go do aresztów policyjnych.

Kradzież. Feliks Kubusiewicz, 19 letni czeladnik stolarski z Pułtuska w Król. Polskiem, skradł p. Andrzejowi Ruskowi, zamieszkałemu przy ul. Czarnowiejskiej pod l. 15, z zamkniętego mieszkania ubranie, zegarek z łańcuszkiem i 30 kor. gotówką. Ze skradzionymi przedmiotami usiłował on zbiedz do Królestwa Polskiego, jednak na telegraficzne doniesienie policyi krakowskiej, żandarmerya na granicy w Czekaju ujęła Kubusiewicza. Znaleziono przy nim przepustkę na nazwisko Augusta Kowalskiego.

Najechany przez pociąg. Dziś rano o godzinie 6 i pół zdarzył się wypadek najechania robotnika przez pociąg, jadący torem okrężnym z Bonarki do Krakowa. Przechodzący torem rano do pracy 21-letni robotnik murarski, Rudolf **Głogowski**, głuchoniemy, nie słyszał ostrzegawczych sygnałów nadjeżdżającego pociągu mieszanego nr 1671 z Bonarki, który na niego najechał, zanim maszynista Hotarek, prowadzący pociąg, miał czas dać „kontrparę". Najechany odniósł tak silne zranienie całej twarzy, która przedstawiała się jak jedna wielka rana, nadto złamania lewej ręki, że do bezprzytomnego musiano zawezwać pogotowie, które, prócz zewnętrznych, stwierdziło jeszcze wewnętrzne obrażenia. — Po tymczasowem opatrzeniu odwieziono rannego w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Winy, jak śledztwo wykazało, nie ponosi w tym wypadku maszynista Hotarek, który dawał sygnały i natychmiast w chwili najechania pociąg zatrzymał.

Z kraju.

Zjazd ludowców. W niedzielę 1 maja o godzinie 11 rano odbędzie swe posiedzenie plenarne w Tarnowie w sali Rady powiatowej rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału rady naczelnej; 2. Założenie Towarzystwa politycznego P. S. L.; 3. Objęcie „Przyjaciela Ludu" na własność stronnictwa; 4. Zmiany w zarządzie stronnictwa; 5. Wnioski i interpelacye.

Bochnia, 25 kwietnia. (Ze stosunków pocztowych).

Zmiana w naczelnem kierownictwie lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafu zaznaczyła się korzystnie i w naszem mieście. Jeden z postulatów tutejszych mieszkańców został urzeczywistniony, gdyż od 16 kwietnia począwszy, zaprowadzone zostało trzyrazowe doręczanie poczty. Otrzymujemy listy i dzienniki tak wiedeńskie, jak i krakowskie — a szczególnie coraz bardziej poczytną w naszem mieście „Nową Reformę" tego samego dnia po południu. Należy przyznać, że rozwój instytucyi pocztowej w Bochni w ostatnich latach na każdym kroku jest widoczny. Przyczynia się do tego w wielkiej mierze również naczelnik tej instytucyi, starszy zarządca pocztowy p. Stanisław Hickiewicz — który stara się usprawiedliwione życzenia tutejszej publiczności w miarę możności uwzględniać i popierać. Jako urzędnik-obywatel, zdołał on swem postępowaniem pozyskać sobie uznanie i sympatyę ogółu mieszkańców. Nie wątpimy też, że staraniom i zabiegom jego uda się obecny lokal pocztowy zmienić na lokal, umyślnie dla celów pocztowych urządzony, zwłaszcza, gdy sprawa jest w toku, i krajowa dyrekcya pocztowa rozpisała już rozprawę ofertową na budowę, względnie najem, nowego budynku pocztowego z terminem do wnoszenia ofert do dnia 31 maja b. r.

Krosno, 25 kwietnia. (Trzeci maja). Sokół urządza w niedzielę 1 maja obchód rocznicy Konstytucyi 3 maja. Program jest następujący: O godzinie $9\frac{3}{4}$ rano uroczysty pochód z boiska "Sokoła" na mszę polową w Rynku. Do pochodu zaprasza się wszystkie miejscowe reprezentacye urzędów, zakłady naukowe, stowarzyszenia i publiczność; o godzinie 10 rano uroczysta procesya z kościołów na Rynek i msza polowa z okolicznościowem kazaniem; o godzinie 12 rano powrót biorących udział w pochodzie na boisko „Sokoła" i odśpiewanie pieśni patryotycznych; o godzinie 7 i pół wieczór uroczysty wieczorek w Sokole.

Na sezon w Krynicy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zaprowadza w Krynicy na czas od 1 maja do 30 września b. r. uboczną ekspedycyę dla osób, pakunków i towarów. Bliższe szczegóły zawierają dotyczące ogłoszenia, umieszczone na każdej stacyi, które również udzielają na żądanie ustnych w tym względzie wyjaśnień.

Żółkiew, 24 kwietnia. (Wystawa przemysłu i rolnictwa.) Z inicyatywy Towarzystwa pomocy przemysłowej w Żółkwi, urządzoną będzie w roku bieżącym, w czasie od 3 do 18 września wystawa przemysłu i rolnictwa, obejmująca powiaty: Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew i przyległą do tych powiatów część kraju. Wystawa znajdzie pomieszczenie w budynku Sokoła, który stanowić będzie główny pawilon i miejsce zbiorowe dla okazów przemysłowych wystawy. Teren położony w sąsiedztwie Sokoła, wynoszący 4.000 mtr. powierzchni przeznaczony został na pawilony własne wystawców i na dział rolniczy. Wydział Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Żółkwi, czyni energiczne i skrzętne przygotowania do wystawy i uchwalił zaprosić do prezydyum komitetu pp.: Stefana Kozickiego, właściciela dóbr; dra Włodzimierza Macialskiego adwokata krajowego i zastępcę burmistrza; Juliana Neuburga, dyrektora tartaku, prezesa miejscowego Towarzystwa pomocy przemysłowej; Stanisława Śnieżka, właściciela dóbr i prezesa oddziału Tow. gospodarskiego i posła Tadeusza Starzeńskiego, właściciela dóbr.

Zgłoszenia udziału w wystawie przyjmuje i bliższych informacyi udziela założone przy Towarzystwie pomocy przemysłowej biuro wystawy, na którego czele stanął sekretarz pomocy przemysłowej, rewident skarbowy p. Józef. Halka.

Ze świata.

Słowacki na scenie czeskiej. Dwie premiery polskie ukazały się równocześnie na scenach czeskich. W piątek grano w Pilźnie po raz pierwszy „Halkę" Moniuszki. W sobotę zaś wystawiło praskie „Narodni Divadlo" Słowackiego „Beatrix Cenci". Przedstawienie miało być uczczeniem, choć spóźnionem, jubileuszu poety — jak się wyraża organ Masaryka „Czas" — spełnieniem obowiązku wobec Słowackiego, który wcześniej i z większą gorliwością wykonano w Berlinie. „Beatrix Cenci" ukazała się równocześnie w wydaniu książkowem, jako setny tomik wydawnictwa „Svietove knihovny". Przełożył utwór na język czeski wielbiciel naszych romantyków i tłómacz ich, Franciszek **Kvapil**, serdeczny druh Asnyka i Władysława Mickiewicza, sekretarz Muzeum narodowego czeskiego.

Józef Kolárz. Ze starej gwardyi niepolitykujących słowianofilów czeskich, ubył znowu jeden. Wczoraj (25 b. m.) spoczął na Olszanach, na praskim cmentarzu, ośmdziesięcioletni konsul wszechsłowiański, Józef **Kolarz**. Znał całą słowiańszczyznę. W kwietniu r. 1863, otrzymawszy literackie stypendyum Svatobora, odbył podróż polską. Bawił dłuższy czas w Krakowie, poznał Warszawę i zwiedził Wilno. Z Polski ruszył w drogę do Rosyi i po roku pobytu w Polsce i Rosyi, wrócił do Pragi, gdzie otrzymał stanowisko nauczyciela języków słowiańskich w krajowej politechnice praskiej. W r. 1868 mianowało go ministeryum lektorem języka polskiego, 1874 rosyjskiego, a 1883 i serbskochorwackiego we wszechnicy czeskiej.

Zasłużył się szczególnie licznemi przekładami z języków, których nauczał, oraz własnemi pracami naukowemi. Miał kilka zaszczytnych odznaczeń i dowodów uznania od towarzystw naukowych rosyjskich i serbskich. Był członkiem czeskiego towarzystwa przyjaciół nauk, dzisiejszej akademii. (mg.).

Agendy w ministerstwie kolejowem. Z **Wiednia** telegrafują: Agendy szefa sekcyi w ministwie kolejowem **Forstera**, który poszedł na 6-miesięczny urlop z powodu konfliktu z ministrem kolei, rozdzielone zostaną między radcę ministeryalnego, **Kaislera**, a szefa sekcyi **Rölla**. — Kaisler obejmie agendy finansowe, a Röll administracyjne. Forster po ukończeniu urlopu przejdzie w stan spoczynku.

Awans majowy w armii, jak z Wiednia donoszą, dziś się pojawił. Kapitan-audytor prowadzący śledztwo w sprawie Hofrichtera, zamianowany został majorem-audytorem.

Awans przedstawia się ogółem korzystnie, zawiera bowiem skrócenie czasu awansu o jeden do półtora roku.

Odkrywca bieguna. Z Berlina telegrafują: Podróżnik **Peary** przybędzie tu w najbliższych dniach. Peary uda się następnie do Wiednia, gdzie wygłosi odczyt o odkryciu bieguna północnego, a potem uda się do Petersburga i Paryża.

Pogrzeb Marka Twaina, który należał do kościoła presbiteryańskiego, odbył się w Elmirze i był bardzo skromny. Do kościoła wpuszczono tylko autorów i dziennikarzy.

Ukrzyżowanie zamiast linczu. W pewnej małej miejscowości stanu Pensylwania, górnicy rzucili podejrzenie na jednego z mieszkańców nazwiskiem Rabisch, jakoby w interesie Towarzystwa kopalń trudnił się niewolnictwem. Tłum napadł na jego dom i wywlókł Rabischa w pole. Tam wychłostano go, wsadzono na głowę koronę cierniową, a potem przybito gwoździami do krzyża. Wykonawszy tę karę, tłum ucztował, czekając na śmierć skazańca, który wkrótce umarł.

Niespodzianka geograficzna. Komisya holenderska wysłana dla zbadania i wymierzenia wysokości góry Wilhelminy w holenderskiej części wyspy **Nowej Gwiney** — dotarłszy na znaczną wysokość tej góry wśród ogromnych trudów, stwierdziła, **że szczyt jej wznosi się na 7600 metrów ponad poziom morza.**

Stwierdzenie to jest niespodzianką dla geografów, którzy dotychczas nie przypuszczali, aby góra ta, pokryta śniegiem wśród podrównikowego klimatu, mogła mieć taką wysokość. Niemniej nie przypuszczano, żeby tak wysokie góry znajdować się mogły na wyspach. Nowa Gwinea jest wprawdzie wyspą o obszarze przewyższającym znacznie obszar Austro-Węgier — lecz i na takich wyspach — np. na Madagaskarze i Borneo — góry tak znacznej wysokości nie dosięgają.

Góra Wilhelminy jest najwyższem wzniesieniem górskiem po za olbrzymami Himalajów, a najwyższem na południowej półkuli — gdzie najwyższy szczyt Akonkagua w Andach południowo-amerykańskich, dosięga tylko 7000 metrów.

Zmarli.

W Nowym Targu zmarł Józef **Gątkiewicz**, nauczyciel ludowy, przeżywszy lat 43. Dnia poprzedniego wieczorem, zdrów zupełnie i wesół, zabawiał się w czytelni „Sokoła", a przybywszy do domu, położył się spać i we śnie życie zakończył na udar serca. Zmarły cieszył się ogólną sym-

patyą. Pozostawił po sobie żonę i sześcioro drobnych dzieci.

Helena Sienkiewiczówna, siostra znakomitego pisarza, umarła w Warszawie.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi Nowej Reformy nadesłali: T. Kowal 10 kor. za portret otrzymany od Justyna Kozłowskiego; dr Wład. Kiernik 15 kor. 20 h., zebrane w gronie znajomych przy sposobności pożegnania inż. Gwiazdonika; Marya Steczka, w imieniu Tadeusza Zawadzkiego 3 kor.

Krajowy komitet grunwaldzki. W sprawozdaniu z posiedzenia Krajowego komitetu grunwaldzkiego powiedziano, że p. Kukliński reprezentował „Związek akademicki", podczas gdy wraz z p. Turkiem był on delegatem „Akademickiego komitetu dla uczczenia rocznicy grunwaldzkiej".

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym głównej Kasy krajowej we Lwowie i filialnej Kasy krajowej w Krakowie asystentami kasowymi w XI klasie rangi: asystenta urzędu depozytów cywilno-sądowych we Lwowie Stanisława Zanka i asystentów podatkowych Jana Reczyńskiego i Jana Zachariasiewicza.

Z kalendarza. We wtorek 26 kwietnia: N. M. P. Dobrej Rady i Marcelina; we środę 27 kwietnia: Anastazego p., Teofila i Zyty; we czwartek 28 kwietnia: Pawła od krzyża i Witalisa.

Wschód słońca dnia 27 kwietnia o godzinie 4 m. 25, zachód o godz. 6 m. 49; długość dnia godz. 14 m. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 kwietnia termometr doszedł od + 2·5 do + 19·2 C.; barometr po południu podnosił się.

Dnia 25 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 740·4 mm., termometru 9·4 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Sąsiadka".
We środę: „Dzieje Orestesa".
We czwartek: „Sąsiadka".
W piątek: „Koncert".
W sobotę: „Nora".
W niedzielę po południu: „Major Barbara"; wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Kolega Crampton".
We środę: „Za Oceanem".
We czwartek: „Sztygar".
W piątek: „Wzięty na kawał", „Skrzypce czarodziejskie", „Wesoły egzamin".
W sobotę: „Panna do wszystkiego".

Letni rozkład jazdy.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza letni rozkład jazdy. Zmiany są następujące:

Na linii Wiedeń-Kraków: Przy nocnych pociągach pospiesznych nr 7 i 8 między Wiedniem a Lwowem (odjazd z Wiednia 7·45 wieczor, przyjazd 8·10 zrana) używanie III klasy jest nieograniczone. Pociągi pospieszne nr 103, względnie 104 (Wiedeń, odjazd 9·05 w nocy, względnie przyjazd 7·09 zrana) nie będą się zatrzymywać w Piotrowicach na Śląsku austr. Przy pociągach tych kursować będą w czasie od 15 czerwca do 30 września br. wozy wprost, a mianowicie 1 wóz sypialny, 1 wóz I i II i 1 wóz III klasy dla linii Karlsbad-Podwołoczyska (Karlsbad odjazd 2·33 po południu, Kraków, przyjazd 5·50 zrana, Podwołoczyska przyjazd 6·20 wieczór; Podwołoczyska odjazd 10·22 przed południem, Kraków odjazd 10·30 w nocy, Karlsbad przyjazd 3·32 po południu. Natomiast odpadnie przy pociągach pospiesznych nr 3 i 4 wprost idący wóz I, II, III klasy między Karlsbadem a Podwołoczyskami.

Kraków-Warszawa. Zaprowadzone będą wprost idące wozy I., II. i III. klasy a mianowicie Kraków-Warszawa, pociągami Nr. 10, 1401, 1501 kolei Północnej. 6 K. W. W. Kraków odjazd 3·55 zrana, Warszawa przyj. 2·21 popołudniu czas środkowo-europejski i Nr. 16, 1403, 1517 kolei Półn. — 20 K. W. W. Kraków odj. 6·45 wieczór, Warszawa przyj. 8·31 przedpołudniem. Warszawa-Kraków, pociągami Nr. 5 K. W. W. — 1520, 1404, 9 kolei Półn. Warszawa odj. 2·01 popoł. cz. środ. europ. Kraków przyj. 11·47 w nocy i Nr. 19 K. W. W. — 1512, 1412, 39 kol. Półn., Warszawa odj. 11·46 w nocy cz. środ. europ., Kraków przyj. 11·59 przedpoł.

Dziedzice-Żywiec. Celem dogodnego połączenia z Żywca z pociągami Nr 20 i 2 Dziedzicach chodzić będzie pociąg osobowy nr 1318 Żywiec-Bielsk jako pociąg nr 1316 o godzinie 6.59 zrana (o 1 godz. 20 min. wcześniej) z Żywca do Bielska, gdzie się łączyć będzie z pociągiem nr 1316, zdążającym do Dziedzic. Sezonowe pociągi letnie nr 923 K. E. D. Kz. 1317 B. kol. Półn. Katowice—Żywiec i nr 1332 B. kol. Półn. 926 K. E. D. Kz. Żywiec—Katowice kursować będą w tegorocznym sezonie letnim, w miesiącu maju tylko podczas Zielonych Świąt, ponadto od 5 czerwca do 16 października włącznie w niedziele i święta z wyjątkiem 15 sierpnia i 8 września, Żywiec przyj. 8·56 przed poł., odj. 6·56 wieczór.

Trzebinia-Mysłowice. Jako nowe pociągi zaprowadza się między Szczakową a Mysłowicami pociągi osobowe nr 1417 (Szczakowa odjazd 8·47 wieczór do Mysłowic, i nr 1418, Mysłowice odj. 9·48 w nocy do Szczakowy). Pociąg nr 1417 będzie miał w Szczakowy połączenie z pociągiem nr 1403 z Trzebini, wzgl. z Wiednia i z Krakowa, a w Mysłowicach z pociągiem nr 284 K. E. D. Kz. do Wrocławia. Pociąg nr 1418 będzie się łączył w Mysłowicach z pociągiem pospiesznym nr 9 K. E. D. Kz. z Wrocławia, wzgl. z Berlina, a w Szczakowie z pociągiem nr 1404 do Trzebini wzgl. do Wiednia i Krakowa.

Na liniach Kojecin-Bielsko i Bielsko-Kalwarya zaprowadzono pewne udogodnienia, które zostały uwidocznione w afiszach i kieszonkowych rozkładach jazdy.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 kwietnia.

Pierwsza wystawa prac architektów polskich odbędzie się we Lwowie od 8 do 30 września b. r. Odbędzie się ona staraniem Koła architektów polskich, w pałacu Sztuki, na placu powystawowym (Park Kilińskiego) i obejmie następujące prace oryginalne:

1. Projekty, zdjęcia zabytków oraz modele prac architektów polskich nieżyjących, wystawione oddzielnie, jako całości prac poszczególnych autorów.
2. Projekty, zdjęcia zabytków oraz modele prac architektów polskich współczesnych.
3. Wydawnictwa z zakresu architektury i budownictwa w polskim języku.

Fotografie o tyle są dopuszczalne, o ile stanowią uzupełnienie prac pod 1 i 2 wymienionych, lub też są kopiami prac ręcznych. Prace należy zgłaszać i nadsyłać, a mianowicie: a) członkowie poszczególnych kół mają zgłosić na wystawę do zarządu swojego koła najpóźniej do dnia 1 maja b. r., nadsyłać zaś prace do zarządu swego koła najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r; b) architekci, nie należący do żadnego z kół architektów polskich, mają zgłosić prace na wystawę do komitetu wystawy we Lwowie, lub też do któregokolwiek z istniejących kół architektów najpóźniej do dnia 1 maja b. r., nadsyłać zaś zgłoszone prace najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.; c) zarządy kół mają zgłaszać przyjęte przez siebie prace do komitetu wystawy we Lwowie do dnia 1 czerwca b. r., nadsyłać zaś zgłoszone prace najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r.

Teatr ludowy, pod dyrekcyą Tad. Pilarskiego (jedyny polski teatr na prowincyi w Galicyi) wystawił w ubiegłą sobotę w Tarnopolu po raz pierwszy sztukę Królińskiego „Sufrażystki" z wielkiem powodzeniem. Publiczność, wypełniająca salę do ostatniego miejsca, wywoływała autora po każdym akcie. Artyści grali wybornie. Z tych odznaczyli się pnie: Czajkowska, Zawadzka, Grafczyńska, Czerska i panowie: Pilarski, Bielecki i Barwiński. — Sztukę tę wystawi p. Pilarski w każdem większem mieście na prowincyi.

Głosy publiczne.

Właścicieli udziałów byłej Spółki pod firmą: Towarzystwo naftowe Męciński, Płocki, Sroczyński, Surzycki i Ska prosi się uprzejmie, aby we własnym interesie zechcieli podać obecny swój adres do Krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. 3 Maja 16. 2956 2 3

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Przepisy dla służby pociągowej.** Instrukcya nr XX spolszczył i objaśnił Konstanty Heumann. Nowy Sącz. 1910. Nakładem J. K. Jakubowskiego wdowy.

Na kolejach państwowych panuje niestety język niemiecki, chociaż właśnie koleje i poczty, mające nieustanny stosunek z najszerszemi sprawami ludności, powinny się posługiwać językiem krajowym. Stąd wszystkie przepisy tudzież instrukcye służbowe wydawane są w języku niemieckim, co jest potępienia godnem, gdyż od ścisłego zachowywania przepisów zależy często życie podróżującej publiczności, nie mówiąc już o bezpieczeństwie towarów.

Z tego powodu z zadowoleniem powitać należy pracę p. Konstantego Heumanna, rewidenta kolei państwowej, który przetłómaczył na język polski: „Przepisy dla służby pociągowej". Służba pociągów w Galicyi, nie znająca dokładnie języka niemieckiego, znajdzie w tem wydawnictwie cenny podręcznik, ułatwiający jej naukę przepisów służbowych. Książka ta przyczynić się również powinna do wyrugowania owej gwary kolejowej, która urąga wszelkiemu poczuciu językowemu i niestety zagnieździła się w kolejnictwie galicyjskiem.

Terminologia kolejowa, użyta w książce tej, jest bardzo trafna i powinna już pozostać stale w użyciu. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby władze kolejowe książkę p. Heumanna zaleciły służbie pociągowej, jako pomocniczy dodatkowy podręcznik, który ułatwiłby kandydatom do służby pociągowej przygotowanie się do egzaminu służbowego. Poza tem książka p. Heumanna ma także wartość dla podróżującej publiczności, która z niej może poznać obowiązki służby pociągowej.

Przewiezienie koron na Jasną Górę.

Z Częstochowy donoszą:

W niedzielę dnia 24 wyruszyła stąd do Granicy delegacya miejscowa, aby powitać jadących z Rzymu z koronami papieskiemi wysłanników i przedstawicieli klasztoru i duchowieństwa. Pociągiem austryackim około godz. 10 rano przybyli O. Euzebiusz Rejman, przeor Paulinów, a z nim ks. prałat Rembieliński, szambelan dworu papieskiego i grono obywateli. Naczelnik komory oświadczył, że dar papieski zwolniony jest od opłat cłowych. O. Rejman pokazał następnie zebranym wspaniały dar papieski, umieszczony w specyalnem pudle, obitem aksamitem purpurowym, ze złotym herbem papieskim na wierzchu. W pudełku widniały dwie korony złote niezwykłej artystycznej roboty, w stylu barokko, wysadzane brylantami i innemi cennemi kamieniami.

Na dworcu w Częstochowie spotkało przybywających niezwykle uroczyste powitanie: Na peronie stacyjnym oczekiwało mnóstwo ludu z księdzem kanonikiem Fulmanem na czele, wielu księżmi i braćmi zakonnymi.

Po przejściu do sali kl. I pudełko z cennym darem ułożono na poduszce i wyniesiono przed dworzec. Tu oczekiwały tysiące ludu, cechy, bractwa, które wystąpiły procesyonalnie, aby cenny dar godnie był przeniesiony do stóp obrazu Jasnogórskiego, który od chwili świętokradzkiego odarcia i znieważenia pozostawał nieprzybrany.

Tu oczekiwała na koronę ukwiecona kareta. Uprząż koni była także misternie przybrana kwiatami.

O. Rejman widząc, jak całe miasto, a nawet przybyli pątnicy z różnych stron, wystąpili uroczyście na powitanie daru papieskiego, postanowił, pomimo że korony, według zwyczaju, powinny być przewiezione w karecie, ponieść je wspólnie z ludem pieszo do stóp M. Boskiej Częstochowskiej. Gdy szambelan papieski rozpoczął pochód, chór rzemieślniczy, pod dyrekcyą p. Witeszczaka, wykonał piękny hymn powitalny, a następnie, gdy pochód ruszył procesyonalnie, zagrały na przemian dwie orkiestry.

Zwarte zastępy ludu towarzyszyły wspaniałemu pochodowi. Wystąpiły szkoły polskie, męskie i żeńskie, oraz wszystkie korporacye. Balkony, poprzybierane dywanami i obrazami, upiększały ulice; cała droga od dworca do Jasnej Góry, wysypana była zielenią; małe dziewczątka sypały kwiaty pod nogi niosących korony. Straż obywatelska, przy pomocy straży ogniowej ochotniczej utrzymywała porządek.

Jak obliczają, na przestrzeni od dworca kolejowego do klasztoru, zebrało się do stu tysięcy osób.

Całą drogę nieśli dar papieski: ojciec generał z ks. prałatem Rembielińskim, którym na przemian pomagali nieść korony delegaci, młodzież szkolna, oraz włościanie. Przed południem stanął pochód u stóp Jasnej Góry. Tu oczekiwały bractwa z baldachimem, pod którym o. generał, ubrawszy się pontyfikalnie, przemówił do tłumów, zapełniających cały plac przedklasztorny, a wkońcu zaintonował hymn „Te Deum laudamus".

Po odprawieniu krótkich modłów przed cudownym obrazem, ojciec generał rozpoczął uroczystą sumę.

Podczas sumy, korony spoczywały po lewej stronie ołtarza w asyście pp: szambelana Łąckiego, Antoniego Siennickiego i Ignacego Tomczaka, po sumie zaś złożono je w skarbcu.

Katastrofa balonu Zeppelin II.

Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 kwietnia.)

Berlin. W prasie panuje ogromne przygnębienie z powodu katastrofy balonu Zeppelin II. (Zobacz numer poranny. Prz. Red.) „Frankf. Ztg" donosi, że cesarza Wilhelma zawiadomiono o katastrofie następującą depeszą:

„Balon Zeppelin II w środku zupełnie przełamany, tak, że o rekonstrukcyi nie ma mowy. Z ludzi nikt nie zginął. Katastrofę spowodowała natura, ludzie nie ponoszą tu żadnej winy".

Wbrew temu oficyalnemu sprawozdaniu wywodzi „Frankf. Ztg", że katastrofę spowodowali oficerowie i żołnierze. W łodzi balonu była tylko część oficerów, przeznaczonych do obsługi balonu, reszta zaś siedziała w restauracyi. Żołnierzy zaś trzymano przez 24 godzin w służbie, tak że nie byli w stanie utrzymać lin balonu. Ponadto liny te były przegniłe i tak zniszczone, że przerwały się, gdy nadciągnęła silniejsza burza.

Berlin. Jak dzienniki poranne donoszą, generalny inspektor wojsk Lyncke telegrafował do cesarza Wilhelma, że naprawienie Z. II. jest wykluczone. Już teraz można osądzić, że wina za ten wypadek na nikogo(?) nie spada, gdyż został on spowodowany siłą żywiołową.

Frankfurt. Dzienniki donoszą z Weilburga: Około demontowania balonu i usunięcia resztek zniszczonego balonu pracuje od wczoraj oddział wojska. Jeden żołnierz został przytem zraniony. Władze wojskowe wdrożyły śledztwo co do przyczyny katastrofy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 kwietnia.

Pruska reforma wyborcza.

Berlin. We czwartek rozpoczną się w plenum Izby panów obrady nad reformą wyborczą do Sejmu pruskiego. Uważają za pewne, że uchwała Izby panów znacznie się różnić będzie od uchwały Sejmu pruskiego.

Przyjęcie ustawy finansowej.

Londyn. Izba gmin przyjęła ustawę finansową 328 głosów, przeciw 242 w drugiem czytaniu. Irlandzcy nacyonaliści głosowali z partyą rządową, zwolennicy O'Briena z opozycyą.

W ciągu dyskusyi kanclerz państwa Lloyd George oświadczył, że od pierwszego wniesienia budżetu handel wzrósł, a brak pracy się zmniejszył. Jest silnie przekonany, że kraj znajduje się na drodze do gospodarczego rozwoju, jaki dotąd rzadko można było zauważyć.

Zaburzenia wyborcze.

Le Chambon-Feugerolles. (Dep. Loire). Aresztowano tu 4 indywidua pod zarzutem, że strzelały z rewolwerów do żandarmów. Wzburzenie trwa dalej. Oczekują tu przybycia batalionu piechoty. 2 szwadrony kawaleryi i 80 żandarmów już przybyło.

Paryż. Strajkujący robotnik, który podczas starcia z policyą w St. Denis został przez policyanta zraniony wystrzałem rewolwerowym, umarł.

Powstania w Turcyi.

Konstantynopol. Sytuacya w Turcyi jest bardzo poważna. — Oprócz powstania w Albanii, wybuchło groźne powstanie w Jemen w Arabii. — Rząd postanowił wysłać z Damaszku do Bagdadu sześć bateryj armat szybkostrzelnych. Przypuszczają, że oba powstania podtrzymywane są przez partyę reakcyjną, która utrzymuje ciągle stosunki z eksułtanem Abdul Hamidem.

Zwycięstwo Albańczyków.

Konstantynopol. Rząd postanowił wysłać do Albanii jeszcze 40 tysięcy wojska.

Jak z Saloniki donoszą, Albańczycy rozbili koło miejscowości Vrelo-Czarnojewo oddział wojska tureckiego po 8-godzinnej walce. Turcy uciekli. — Obie strony poniosły znaczne straty. Równocześnie pięć tysięcy Albańczyków zaatakowało Turków koło Prisztiny. Wojska tureckie odcięte są od Skoplje, gdzie panuje ogromna panika.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą: W walce koło Vrelo-Czarnojowo zginęło 100 Albańczyków. Powstańcy cofnęli się po bitwie w góry.

Watykan i ks. Monaco.

Rzym. Po wyjeździe ks. Monaco z Rzymu, Watykan wystosuje do wszystkich mocarstw, przy których istnieją nuncyatury papieskie, okólnik z protestem przeciw tej wizycie ks. Monaco.

Z Austryi.

Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 kwietnia.)

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj ministra dra Dulębę na dłuższem posłuchaniu.

Okuniewski o Wawelu.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów rozpoczęła dziś dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Przy dziale „Najwyższy Dwór", pos. Okuniewski oświadczył, że Rusini nigdy nie zwalczali tej pozycyi i nie chcą czynić tego także dzisiaj, chociaż stosunek do cesarza się zmienił, gdy cesarz przed dwunastu laty powiedział do deputacyi ruskiej: „Adieu, meine Herren". Wówczas to oziębił się stosunek cesarza do Rusinów: Rusini uważani są przez cesarza za naród podrzędny.

W dalszym ciągu pos. Okuniewski zaznaczył, że uważa restauracyę Wawelu za wyzwanie narodu ruskiego.

Rząd i dwór — zaznaczył mówca — powinni pomagać narodowi ruskiemu, zwłaszcza w kwestyi uniwersyteckiej. Rusini i teraz, chociaż z ciężkiem sercem, głosować będą za pozycyą Najwyższy Dwór.

Prezydent ministrów bar. Bienerth zaznaczył, że cesarz jednakowo miłuje wszystkie ludy. Kwestyę restauracyi Wawelu poseł Okuniewski osądził niesłusznie. Chodzi tu bowiem o zabytek historyczny — który powinien być utrzymany.

Pozycyę „Najwyższy dwór" i „Rada gabinetowa" uchwalono.

Po mowie Kramarza.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze uważają onegdajsze przemówienie dra Kramarza, wygłoszone na zjeździe młodoczeskim w Pradze, za pewien postęp, ponieważ ton tej mowy jest bardziej pokojowy, niż w przemówieniach dawniejszych,

Odwołanie posiedzenia komisyi.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi skarbowej, dla braku kompletu — nie mogło się odbyć.

Emisya nowej renty.

Wiedeń. Emisya nowej renty wydana będzie po kursie 93 lub 93¼, podczas gdy ostatnia renta miała kurs 94¾. — W emisyi tej renty weźmie udział Zakład Kredytowy, jednak Bank Rotschilda, jako taki usunie się, ponieważ nie chce się poddać kierownictwu Pocztowej Kasy Oszczędności. Dotąd nie wiadomo, czy nastąpi publiczna subskrypcya nowej renty, czy też banki bez subskrypcyi umieszczą tę rentę u swych klientów.

Mianowania w armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował generałem kawaleryi komendanta korpusu w Przemyślu zbrojmistrza Kummera, feldmarszałkiem-porucznikiem, generał-majora hr. Karola Huyna komendantem dywizyi w Krakowie, a pułkownika Emila Tarłowskiego z pułku ułanów obrony krajowej generał-majorem.

Subkomitet reformy wyborczej.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 kwietnia.)

Lwów. Dziś przed południem rozpoczęły się tu obrady subkomitetu reformy wyborczej pod przewodnictwem pos. dr. Leo. Biuro statystyczne przedłożyło żądany przez subkomitet materyał i złożyło w tym kierunku referat.

W czasie dyskusyi wyłonił się wniosek, aby na najbliższem posiedzeniu subkomitetu wziąć pod obrady kuryę miejską.

O godzinie pierwszej popołudniu obrady subkomitetu przerwano. W południe odbyła się specyalna narada konserwatystów,

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Bauningera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Nieznajomemu Panu, który obronił wnuczka mojego, ucznia III klasy gimnazyalnej od pokąsania przez niedźwiedzia w Parku Krakowskim i za dalsze zajęcie się nim w pogotowiu ratunkowem, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Woyciechowski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 94·40. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 664 —. Akcya węg. zakł. kred. 826·—. Akcye Anglobanku 315 —. Akcye Unionbanku 593·50. Akcye Bankvereinu 541·50. Akcye Länderbanku 496·75. Akcye kolei państwowych 743·50. Lombardy 118·75. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 406·—. Alpiny 742·50. Rima-Muranyi 672·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2593·50. Losy tureckie 246·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 207·75. Tow dyskontowe 186·10.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 kwietnia.

4½-procentowe listy ziemskie 93·50 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·— rb.; 4½-procentowe listy m. Warszawy 91·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·— rb.; akcye Banku handlowego łódzkiego 435·—; akcye Banku eskontowego warszawskiego 475·— rb.; Lilpop 562·— rb.; Starachowice 141·— rb.; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 kwietnia.

Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; pszenica na maj od 11·56 do 11·57; pszenica na październik 13·39 do 13·40; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·13 do 8·14; owies na kwiecień 0·00 do 0·00; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·61 do 6·62; kukurydza na maj 5·83 do 5·84; kukurydza na lipiec od 5·97 do 5·98; rzepak na sierpień 13·25 do 13·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·41 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·21 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek. Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina. Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa. Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa. Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła. Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza. Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 111 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc. Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Optyk i machanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2440 9 0

Drzewa kopalnianego

sosnowego, jodłowego i świerkowego na podstemplowania, mającego 14 do 25 cm. grubości u wierzchołka, 2 do 7 metrów długiego, oraz drzewa jodłowego i sosnowego długiego o średnicy 13—19 cm. w środku, poszukuje się do kupna w ilościach mniejszych i większych. Odbiór w stacyi załadowania. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny za wagon w stacyi wysyłającej przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„K. W. 2882"**. 2882 3 6

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 177 12 0

Ogłoszenie licytacyi

dnia 9-go maja 1910 roku i dni następnych.

Dyrekcya 2781 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 37.738, 38.524, 39.440, 40.140, 40.159, 42.338, 42.339, 42.348, z r. 1907, 2.989, 5.101, 5.424, 6.065, 7.459, 7.562, 10.265, 10.374, 10.724, 11.272, 11.326, 11.413, 11.463, 11.712, 11.855, 12.171, 12.303, 13.388, 13.695, 14.141, 14.863, 14.874, 15.114, 15.871, 15.906, 16.420, 16.521, 16.619, 16.620, 16.714, 16.855, 17.064, 17.065, 17.480, 19.332, 20.751, 22.140, 22.467, 22.670, 23.371, 25.295, 25.571, 26.173, 27.082, 29.141, 29.684, 29.749, 29.794, 29.795, 30.726, 31.119, 32.554, 32.645, 32.647, 32.648, 32.649, 32.650, 33.080, 33.303, 35.525, 36.486, 36.868, 36.880, 36.881, 36.943 z r. 1908, oraz od Nru 38.054 do Nru 45.672 z r. 1908 i od Nru 1 do Nru 15.028 z r. 1909, t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1909 r. włącznie; tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie: Nr 15.911 z r. 1908, 386, 3.294, 5.794 z r. 1909, oraz od Nru 6.654 do Nru 16.045 z r. 1909, t. j. **do dnia 30 października 1909 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 maja 1910 roku i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 7 maja 1910 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Na sezon budowlany

poleca się na dal

W. Kosydarski

Kraków, Rynek gł. l. 24

konc. blacharz i instalator wodociągów.

Uskutecznia pokrycia dachów wszelkimi metalami. **Instaluje wodociągi, piorunochrony,** ręcząc za wykonane roboty. **Na składzie w wielkim wyborze posiada:** Wanny, Prysznice, Bidety, Water-Klozety, Lodownie oraz wszelkie wyroby galanteryjno-blacharskie. — Cenniki wysyła na żądanie darmo opłacone. — Sporządza na życzenia kosztorysy na pokrycie dachów i instalacyi wodociągów. 1691 25 31

Wielka Loterya Fantowa

na budowę Sanatoryum nauczycielskiego

Losy po 1 K. pod protektoratem Ich Ekscelencyj: Hr. Andrzejowej Potockiej, Wandy Korytowskiej, Hr. Stanisława Badeniego, Aleksandra Mniszek Tchórznickiego. **Losy po 1 K.**

5.000 wygranych — wartości 70.000 koron.

na życzenie w gotówce. I. wygr. 15.000 K., II. „ 9.000 „, III. „ 3.000 „ **na życzenie w gotówce.**

Reszta wygranych, wartości po 500 K, 300 K, 100 K i t. d. składa się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł sztuki, obrazów, wyrobów przemysłu krajowego i t. d. 1328 8 9

Ciągnienie nieodwołalnie 30 września 1910 roku.

Polo



najlepszy środek do czyszczenia metalów

Zastępca: Maurycy Vorzimmer.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności, począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półroczuem oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nietylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE, przy ulicy Batorego l. 32, I p. 2857 2 3

Kilka automobilów

używanych od 2000 koron Dion-Bouton i innej marki można nabyć

Lenert Adam, Kraków, ul. Sławkowska 6.

Gneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę automobilów osobowych, ciężarowych itp. 2989

Bardzo dobre widoki wygranej

przedstawia dozwolona przez Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu

Loterya na cel dobroczynny

centralnego związku c. k. adjunktów pocztowych, oficyantów i aspirantów w Austryi. Dochód jest przeznaczony na utworzenie funduszu wsparcia dla urzędników pocztowych, którzy bez swej winy popadli w biedę, i dla wdów i sierót po nich.

1756 wygranych, składających się z efektów ogólnej wartości

: 35.000 koron :

I. główna wygrana 20.000 koron wartości.

Dalsze główne wygrane wartości 4.000 K, 2.000 K itd.

Nawet najmniejsze wygrane składają się z przedmiotów ozdobnych, artystycznych i użytecznych **w wyborze bardzo gustownym** i mają **realną wartość.** Wypłata wygranych nie nastąpi pieniędzmi.

Losy po 1 koronie

nabywać można prawie u każdego **urzędnika pocztowego, w trafikach** lub też wysyła wprost 2949 2 8

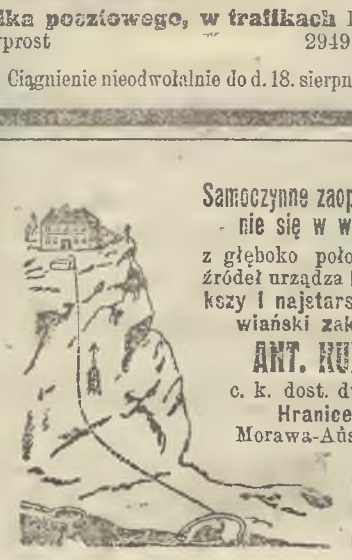
Biuro loteryjne, Wiedeń VI/1, Magdalenenstrasse 78. Ciągnienie nieodwołalnie do d. 18. sierpnia 1910.

Osoba młoda

dobrze wychowana, umiejąca po francusku lub po niemiecku, może być zaraz zatrudnioną na stałe całodzienną pracą w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (plac Maryacki 9). 2971 2 5

Do fabryki w Królestwie Polskiem

blisko granicy niemieckiej, poszukuje się wykwalifikowanego (egzaminowanego) **mechanika,** do dozorowania kotła, maszyny parowej, elektrycznej instalacyi i urządzenia fabrycznego — oraz do wykonywania w warsztacie fabrycznym robót ślusarskich i tokarskich. Posada stała i dobrze płatna. Tylko poważni reflektanci zechcą oferty swoje wraz z kopiami świadectw i opisem dotychczasowej działalności nadsyłać do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska w Warszawie dla „M. A. W." 2830 3 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład **ANT. KUNZ** c. k. dost. dworu **Hranice** Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 8 50

Piotr Michałek

c. k. notaryusz w Jaśle,

poszukuje rutynowanego młodszego **kandydata notaryalnego,** względnie emerytowanego kancelisty sądowego z egzaminem hipotecznym. 3042 2 3

Lekcyj gry na fortepianie

i języka francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Ulica Krowoderska l. 17, II p. 2877 3 3

Asystent Farmacyi dobrze polecony, przyjmuje zastępstwa przed wyjazdem do Krynicy t. j. do lipca. Zgłoszenia pisemne pod „R. A. 107." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2860 3 4

Apteka w Dukli

poszukuje **aspiranta** w II-gim roku praktyki, dobrze poleconego. 2912 3 5

Poszukuję od lipca lub później 3 do 4 pokoi z przynależnościami, najmilej na parterze i przy ul.: Kolejowej, Basztowej, Dunajewskiego, Podwale, Floryańskiej, lub w blizkości tychże. Zgłoszenia z żądaną ceną pod: **„Zaraz"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 2899 3 3

Inteligentny fachowiec

z działu materyałów budowlanych do sprzedaży i pomocy biurowej, potrzebny ewentualnie zaraz. Szczegółowe zgłoszenia pod **„Przedstawiciel"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2898 3 3

:: Dla odsprzedających wysoki opust. ::

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE najtaniej i najprędzej wykonuje PIERW. KRAJ. FABRYKA PIECZĄTEK KAUCZUK. hydraulicznie wulkanizowanych JÓZEF TRĘBACZ KRAKÓW, RYNEK GŁ. LINIA A.B. 46.

Szyldy emaliowane po cenach fabrycznych. 2782 5 0

Majątek ziemski

530 mg. nadwiślańskiej gleby, 2 kilometry od Szczucina, do sprzedania z wykluczeniem pośrednictwa. Wiadomość pod M. M., Kraków, Basztowa 18. 2990 3 3

Samochody

„Benza" na 5 siedzeń, „De Dion Bouton" 2 siedzenia, tanio do sprzedania. — Kraków, Długa 12. Wieczorek. 2974 3 6

Potrzebuję osoby

starszej, wykształconej, do zarządu domu i wychowania trojga dzieci, wieku lat 10, 8 i 6. Początki języka niemieckiego i francuskiego wymagane. Kurkowski w Wiśniczu. 2952 3 3

Orgód letni „Pohulanka"

przy browarze w Dzikowie wraz z restauracyą, bufetem, 2-ma kręgielniami, lawn-tennisem, elektrycznie oświetlony, zaraz do wydzierżawienia pod bardzo dogodnemi warunkami. 3043 2 3

Zgłoszenia: „Bazar" Towarzystwa handlowo-przemysłowego, Tarnobrzeg.

Emerytowany oficyant kolei, przyjmie posadę kierownika Kółka rolniczego (sklepikarza) najchętniej w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia do 15 maja pod „Oficyant" poste rest. Kraków. 3038 2 2

Potrzeba

zdolnych panienek do haftu (na dobre warunki) do pracowni haftów, ul. Szewska 10, wejście od Jagiellońskiej. 3009 2 3

Panna

znająca dobrze **podwójną buchalteryę,** potrzebna od 1-go maja do biura Zakładu repr. art. **„Zorza"** w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. 3007 2 3

Ważne dla budowniczych!

Około 2 milionów **cegły** na mur, format 29×14½, w najlepszym gatunku, jest natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod **R. 1910** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3010 2 5

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia, również sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich). 2751 10 10

Księgarnia G. Seyfartha we Lwowie

Rynek 24 — poleca:

Kalinka ks. Wal. **Konstytucya Trzeciego Maja** (kwiecień—czerwiec 1791). Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucyi 3-go Maja. — Zamach stanu. Cena egz. 80 hal., przesyłką poczt. kor. 1·—. 2778 2 2

Ukończony prawnik

z 2 rządowemi egzaminami poszukuje posady jako kandydat notaryalny. Zgłoszenia: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów. 2946 4 6

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów, Olsza-Dwór, p. Kraków. 2851 3 10

Willa w Zakopanem

o 24 umeblowanych pokojach zaraz do sprzedania. Wiadomość w Spółce rolniczo-przemysłowej w Podgórzu, Rynek 4. 3020 2 3

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce przyjmuje się do roboty i wykonuje szybko, punktualnie i tanio. 2973 2 6

Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Obiady konkurencyjne

prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 2487 16 26

Najlepsza czekolada. Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 86 0

Proszę żądać wszędzie.

Nakrycia stołowe aluminiowe

pięknie grawirowane.

12 widelców lub łyżeczek	kor.	5·28
12 noży	kor.	16·52
12 łyżeczek do herbaty, gładkich .	kor.	2·84
12 łyżeczek do czarnej kawy . . .	kor.	2·36

na prowincyę wysyłka franco, począwszy od 10 koron. 3004 2 3

„Fortuna" Kraków, ul. Grabowskiego 5.

Miodu resztki tanio

gęsty 6·80 kor., gęsto płynna patoka (rarytas miodoborowy) 7·30 kor. Żołądź na kawę dla dzieci i starców 3·— kor. za 5 kg. franco. Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany. 2689 10 10

Najnowszy sport!



:: Resy ::

„Amerykańskie łyżwy"

na kółkach 2636 3 3

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Aspirant farmacyi

maturzysta, poszukuje posady. **A. T.** poste restantd **Lipowa, Żywiec.** 2878 3 3

Panna

lat 20, poszukuje miejsca jako bona lub panna do towarzystwa, najchętniej na wyjazd. Zna szycie. Zgłoszenia pod M. Ż. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2874 3 3

Praktykant

z dobrego domu, lat 14—16, przyjętym zaraz zostanie w handlu towarów mieszanych **J. J. Banko w Żywcu.** 2914 2 3

Na leśniczówce

lub we dworze, w pobliżu lasu i kolei, zamieszkałaby osoba z dzieckiem na 2 miesiące letnie wraz z utrzymaniem. Podanie warunków listownie uprasza się nadsyłać: „Alszer", Kraków, ulica Dietla 107. 2968 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K 2817 1 10

1 fabryczny skład - - PARASOLEK i PARASOLI. - - - - - - Ceny bez konkurencyi poleca **Anastazy Francz,** Kraków, Floryańska 17.

L. 1225. 3047 1 3

Konkurs.

Staraniem Wydziału Rady powiatowej Turczańskiej, otwarte zostanie w Turce nad Stryjem z dniem 1 września 1910 r. prywatne gimnazyum z językiem wykładowym rusko-polskim. Na posadę **kierownika** owego gimnazyum tudzież na posadę **nauczyciela** pomocniczego tego gimnazyum rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę kierownika ubiegać się mogą profesorzy gimnazyalni w czynnej służbie pozostający, którym potrzebny urlop na czas kierownictwa wyjedna Wydział Rady powiatowej Turczańskiej w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady mają profesorowie, posiadający egzamin z grupy, objętej art. 9 rozporządzenia m. w. i o. z 30 sierpnia 1897 Nr 220 Dz. p. p.

O posadę nauczyciela pomocniczego mogą się ubiegać ukończeni zwyczajni słuchacze filozofii jednego z austryackich uniwersytetów.

Znajomość języka ruskiego w słowie i w piśmie dla jednej i drugiej posady jest niezbędną.

Płaca kierownika wraz z dodatkiem za kierownictwo wyniesie rocznie 2800 koron, a płaca nauczyciela pomocniczego 1920 kor. rocznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Prezesa Rady powiatowej Turczańskiej najdalej do **dnia 10 maja 1910 r.**

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 15 kwietnia 1910 r.

WALNE ZEBRANIE

członków

Związku Handlowo-Przemysłowego w Krakowie

odbędzie się **dnia 10 maja 1910** o godzinie 8 wieczorem, Wolska 14.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu, oraz przedłożenie rachunków po koniec 1909;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutorym Dyrekcyi;
4) Uchwała co do dalszego istnienia, względnie rozwiązania Związku handl. przemysłowego;
5) Wnioski członków. 3057

Ludwik Halski. **Leon Schiller.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.